

Ich kości są identyfikowane. Żołnierze Wyklęci powracają do swoich rodzin, powracają do swoich lokalnych społeczności. Młode pokolenie Polaków odkrywa „Inkę”, „Łupaszkę”, „Zaporę”, Pileckiego i wielu, wielu innych, którzy stają się wzorcami, mimo starej propagandy uprawianej przez niektórych i dziś.

W 2011 roku Sejm Rzeczypospolitej ustanowił dzień 1 marca - dzień egzekucji Łukasza Cieplińskiego oraz innych działaczy tzw. IV Zarządu WiN - Narodowym Dniem Pamięci „Żołnierzy Wyklętych”. Zwycięstwo - choć po długich latach - jednak przyszło. I jeszcze jedno warto wspomnieć: Tuż przed egzekucją jeden z Żołnierzy Niezłomnych krzyknął: „Jeszcze się Polska o nas upomni!”. Upomniała się.

Kamila Tarnawska

Konkurs Wiedzy o Żołnierzach Wyklętych

29.02.2016r. W Opolu odbyła się II edycja Testu Wiedzy o Żołnierzach Wyklętych. W kategorii gimnazjów III miejsce zajęła uczennica naszej szkoły Katarzyna Ziomko. Laureaci otrzymali nagrody książkowe.



Zdolności ludzkiego organizmu

Dnia 11 marca wybraliśmy się na pokaz Mistrza Jurija Ziniewicza. Impreza odbyła się w hali sportowej ZSM w Głubczycach.

Wyszliśmy ze szkoły o godzinie 9:50. Gdy przybyliśmy na miejsce, usiedliśmy na materacach, krzesłach i ławkach. Potem przybył mistrz Jurij i zaczęło się przedstawienie.

Najpierw mistrz pokazywał, jak włada swoim ciałem, a potem chodził po szkle gołymi stopami. Podczas krótkich przerw mogliśmy zadawać pytania. Mistrz Jurij wykonywał jeszcze wiele pokazów, a my byliśmy zachwyceni.

Jestem pewien, że ten pokaz zapamiętam długo. Było bardzo zabawnie, lecz też zaskakująco. Myślę, że wszystkim się podobało.

B.S.



Opiekun: Marzena Stadnik
email redakcji: g1.gazetka@op.pl

Strona internetowa szkoły: www.wodip.opole.pl/~g1glubczyce/



ŚCIAGA

Gimnazjum nr 1 z Oddziałami Integracyjnymi
im. Marii Skłodowskiej-Curie w Głubczycach



Nr 6



MARZEC 2016

W numerze:

- Narodowy Dzień Żołnierzy Wyklętych
- Laureaci i finaliści Konkursów Wojewódzkich
- Konkurs o Żołnierzach Wyklętych
- Zdolności ludzkiego organizmu

Narodowy Dzień Żołnierzy Wyklętych

W związku z obchodzonym 1 marca Dniem Żołnierzy wyklętych w Głubczycach w Kościele Parafialnym pod wezwaniem N. N. M. P., w którym znajduje się tablica pamiątkowa, odbyło się spotkanie upamiętniające szlachetne czyny naszych rodaków, którzy dzielnie walczyli o wolność kraju.

Obchody rozpoczęły się o godzinie

12.00 wystąpieniem komendanta Hufca ZHP. Przywitano przybyłych reprezentantów miejscowych szkół, urzędów, harcerzy ZHP i ZHR oraz inne osoby.

Następnie wygłoszone zostały wiersze i przemówienia o honorze, męstwie, odwadze



i oddaniu, jakie pokazali nam nasi przodkowie, z których powinniśmy czerpać przykład.

Dyrektor Miejskiego Ośrodka Kultury zaprosił także wszystkich na projekcję filmu o rotmistrzu Witoldzie Pileckim, która miała miejsce 04.03.2016r. o godzinie 12.00.

Przedstawiciele wszystkich ośrodków zgodnie uznali, że ten dzień jest bardzo ważny dla naszego narodu, a Żołnierze Niezłomni są naszą dumą, którą będziemy się szczyć przez następne pokolenia.

Liwia Wieczorek

LAUREACI
WOJEWÓDZKIEGO KONKURSU POLONISTYCZNEGO
ETAP WOJEWÓDZKI

Kamila Tarnawska – opiekun Marzena Stadnik
Michał Naszkiewicz – opiekun Beata Konopnicka – Sarota

FINALIŚCI
WOJEWÓDZKIEGO KONKURSU POLONISTYCZNEGO
ETAP WOJEWÓDZKI

Agnieszka Sobków – opiekun Jolanta Farenholz
Miłosz Rudziński – opiekun Beata Konopnicka - Sarota



NARODOWY DZIEŃ ŻOŁNIERZY WYKLĘTYCH

W ciemnej celi mokatowskiego więzienia skazany znalazł skromną smugę światła. Na niewielkim skrawku bibuły papierosowej zaskrzypiał otówek chemiczny, trzymany w trzęsącej się dłoni. Po dłuższej chwili gryps był gotowy. Krańcowo cierpiący więzień w myślach powtórzył zapisane zdania: „Nadchodzi mój termin. Jestem zupełnie spokojny. Gdy mnie będą zabierać, to ostatnie moje słowa do kolegów będą: cieszę się, że będę zamordowany jako katolik za wiarę świętą, jako Polak za Ojczyznę i jako człowiek za prawdę i sprawiedliwość. Wierzę bardziej niż kiedykolwiek, że Chrystus zwycięży, Polska niepodległość odzyska, a pohańbiona godność ludzka zostanie przywrócona.

To moje całe przewinienie, moja wiara i szczęście. Ostatnie chwile myślami będę tylko z Wami, moje sieroty ukochane. Żał mi tylko Was. Wierzę, że Matka Boża zabierze moją duszę do swoich niebieskich hufców, bym mógł jej dalej służyć i meldować bezpośrednio o tragedii - morderanego przez jednych, opuszczonego przez pozostałych - Narodu Polskiego”.

To dramatyczne pożegnanie skierował do swoich najbliższych Łukasz Ciepłiński, podpułkownik „Pług”, prezes IV Komendy Zrzeszenia **Wolność i Niezawisłość**, skazany przez komunistyczny sąd na karę śmierci. Na krótko przed egzekucją Ciepłiński powiedział współwięźniowi, że będzie trzymał w ustach medalik i po tym będzie można odnaleźć jego zwłoki. Wyrok śmierci został wykonany 1 marca 1951 roku. Podpułkownik został zabity w piwnicy pomieszczeń gospodarczych więzienia, strzałem w tył głowy.

Łukasz Ciepłiński był jednym z wielu polskich bohaterów pokolenia, któremu przez wiele lat przyszło zmagać się najpierw z hitleryzmem i okupacją niemiecką, a potem, już po zakończeniu wojny, z komunizmem i okupacją sowiecką. Tysiące młodych, gorących, oddanych Ojczyźnie serc, wystąpiło przeciw ujarzmieniu Polski przez posłuszną Moskwie dyktaturę. Nowa, narzucona, obca władza nazywała żołnierzy polskiego niepodległościowego podziemia bandytami. Społeczeństwo karmiono informacjami o ich rzekomych zbrodniach. W rzeczywistości zbrodnią było ich pragnienie życia w wolnej, suwerennej Polsce. Za taką Polskę walczyli i... ginęli - w lasach, z bronią w ręku lub zupełnie bezbronni w katowniach UB. „Bóg, honor, Ojczyzna” - to były zawsze najważniejsze drogowskazy dla najszlachetniejszych synów i córek naszego Narodu. Ceną zachowania tych wartości było życie.

Zbigniew Herbert o Żołnierzach WiNu, Narodowych Sił Zbrojnych czy też innych organizacji powojennego antykomunistycznego podziemia pisał, że żyli „prawem wilka”. Jak wilki - kochające wolność - osaczeni byli przez czerwonych myśliwych, a właściwie kłusowników. Wobec miążdżącej przewagi wroga i wobec obojętności świata, ich walka skazana była na klęskę. Krwawego zwyciężcę nie zadawała jednak śmierć tych, którzy za wolność Polski walczyli. Musiała też zginąć idea i pamięć. Zabitych żołnierzy wrzucano do bezimiennych dołów. Ich nazwiska miały zniknąć ze zbiorowej świadomości. Śmierć miała być podwójna. To stąd do naszych bohaterów przylgnęła nazwa: „Żołnierze Wyklęci”. Mieli zniknąć - na zawsze.

Jednak moc wiary jest niezmierną. Po 65 - 70 latach pamięć o Żołnierzach Niezłomnych jest systematycznie przywracana. Na naszych oczach Rozstrzelana Armia powraca. Jej żołnierze powstają z grobów. Dosłownie. Dzięki pracom archeologów i historyków, ale także wielu ludzi, którym droga jest tradycja Żołnierzy Wyklętych. Na warszawskiej Łączce oraz w wielu innych miejscach pochówku ofiar terroru komunistycznego, spod zwalów ziemi, wynoszone są na światło słońca szczątki pomordowanych bohaterów.